
Borowiacy na szlaku „Od Joannitów do Norbertanek”

Dodane przez Agnieszka Schreiber - śr., 18/05/2022 - 12:29

14 maja br., gdy w całym kraju organizowana była NOC w MUZEUM, członkowie Borowiackiego Towarzystwa Kultury zaplanowali na tę datę DZIEŃ w MUZEACH.

Była to wycieczka edukacyjna szlakiem od dawnego gniazda Joannitów w Skarszewach po zespół poklasztorny Norbertanek w Żukowie. Po drodze były Kartuzy z niezwykle atrakcyjnym miejscem, jakim jest Muzeum Kaszubskie im. Franciszka Tredera.

Tak to też nasza całodzienna bogata lekcja historii wpisała się w słowa ks. Bernarda Sychty, autora „Kultury materialnej Borów Tucholskich” kończące „Wesele kociewskie”.

Napisał: „Czy to same Kociewioki, czy Borusy w Borach, czy Lasaki czy Kaszuby na morzu, jeziorach, jedna Matka nas wszystkich kolebała, pokłóńma so w pas – Tobie Polsko chwała”.

W Skarszewach, serdecznie przyjęci w GOK i BP, zwiedziliśmy pozostałości po zamku Joannitów, rynek z zabytkowymi kamieniczkami (Dom Wojewodów, Dom pod Gutenbergiem), ciekawą architektonicznie fontanną z zaznaczonymi na niej datami ważnych wydarzeń z dziejów miasta, XVIII-wieczny ratusz miejski, kościół pw. św. Michała Archanioła, kościół pw. św. Maksymiliana Kolbe i replikę zboru luterańskiego zbudowanego w ciągu 24 h w 2013 r.

W wielu miejscach miasta napotkać można ślady bytności Józefa Wybickiego, twórcy hymnu narodowego, który swoją wczesną młodość spędził w Skarszewach. Pamiętać należy, że rok 2022 ogłoszony został ROKIEM WYBICKIEGO. Przy okazji podkreślono wiele związków historycznych łączących Tucholę ze

Skarszewami. W kartuskim muzeum podziwiać można było bogate ekspozycje dotyczące historii i dziedzictwa kulturowego Kaszub, zagadnienia związane z literaturą, kulturą materialną, językiem, a także dzieje i tradycje regionalne Kaszub. Tu również potwierdziła się wspólnota korzeni kulturowych Kaszubów i Borowiaków.

Warto dodać, że w 2019 r. do użytku został oddany budynek muzealny tzw. gospodarczy, który przeszedł gruntowną rewitalizację. W obiekcie mieszczą się: „Kuźnia Bazylego”, wystawa pt. „Kaszubska współczesność z korzeni wyrasta” oraz ekspozycje czasowe. Na poddaszu znajduje się sala konferencyjna. Ostatnim punktem naszego wypadu było Żukowo z zabytkowym zespołem poklasztornym Norbertanek, kolebką haftu kaszubskiego i Centrum Kultury „Spichrz”.

Przypuszczalnie budowę klasztoru w Żukowie rozpoczęto w 1212 roku i niebawem przybyły tam pierwsze zakonnice. Klasztor od swych początków prowadził szkołę żeńską dla córek patrycjuszy gdańskich. W szkole uczono szycia, robót ręcznych i haftowania szat liturgicznych.

Norbertanki żukowskie posiadały przez wieki liczne posiadłości ziemskie i władały kilkunastoma majątkami i folwarkami, posiadały prawo do połowu ryb, a w skład ich majątku wchodziły m.in. browar, tartak, cegielnia, młyny. Zarządzenia pruskie z 1810 r. i 1815 r. skazały konwent żukowski na wymarcie.

Klasztor istniał do połowy XIX wieku. Ostatnia siostra zakonna Agnieszka Bojanowska zmarła w 1862 roku, mając 81 lat. To ona prowadziła do końca kronikę zakonną i przekazała wiejskim hafciarkom kunszt haftowania, legendy i opowieści z życia klasztoru.

Kościół poklasztorny pochodzi z XIII - XIV w. i jest najstarszym obiektem sakralnym na Kaszubach. Teodora Gulgowska, siostra ks. Jana Fethke, żukowskiego wikarego na przełomie XIX i XX w., korzystając z haftów klasztornych, stworzyła stylizowane wzornictwo kwiatowo-roślinne, które zyskało wkrótce miano „haftu kaszubskiego”.

Zwiedzanie całego kompleksu – obejścia, cmentarza, kościoła, a przede wszystkim muzeum parafialnego było dla uczestników wycieczki wielką ucztą duchową. Nasze panie hafciarki - twórczynie ludowe miały okazję zobaczyć autentyczne, zabytkowe, haftowane szaty liturgiczne, przechowywane w specjalnie przygotowanym dla tych kosztowności miejscu.

Nasz „dzień w muzeach” zakończyła wizyta w dawnym spichrzu adaptowanym na sale wystawowe, pracownię i salę widowiskową. Tu eksponowana jest stała wystawa haftu kaszubskiego szkoły żukowskiej.

Na zakończenie był czas na wspólny posiłek i rozmowy podsumowujące wydarzenie. W drodze powrotnej wspomniano piękny polski (pomorski) zwyczaj majenia Bożychmęk i kapliczek, pod którymi odbywają się przez cały miesiąc nabożeństwa majowe i śpiewane są pieśni maryjne.

I tak też stało się tym razem: „Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone, chwalcie cieniste gaiki, źródła i ziemskie strumyki. Co igra z morza falami, w powietrzu buja skrzydłami, chwalcie z nami Panią Świata, Jej dłoń naszą wieniec spleta”.

Wydarzenie zrealizowane zostało jako zadanie publiczne dotowane przez gminę Tuchola.

Informacja: Maria Ollick

Kategoria

- [Kultura](#)
- [Miasto](#)

Source URL: <http://www.tuchola.pl/aktualnosc/kultura-miasto/1038-borowiaczy-na-szlaku-od-joannitow-do-norbertanek>